Księga Estery

Rozdział 5

**1**. A trzeciego dnia oblokła się Ester w ubiór królewski i stanęła w sieni domu królewskiego, która była wewnątrz przeciw pokojowi królewskiemu: a on siedział na stolicy swej w sali sądowej w pałacu przeciwko drzwiam domu. **2**. I gdy ujźrzał Ester królową stojącą, spodobała się oczam jego i wyciągnął ku niej laskę złotą, którą trzymał w ręce. A ona przystąpiwszy, pocałowała koniec laski jego. **3**. I rzekł do niej król: Czego chcesz, Ester królowa? Co za prośba twoja? Byś też i o połowicę królestwa prosiła, będzieć dano. **4**. A ona odpowiedziała: Jeśli się królowi podoba, proszę, żebyś dziś przyszedł do mnie, i Aman z tobą, na ucztę, którąm nagotowała. **5**. I wnet król rzekł: Wzówcie co rychlej Amana, aby dosyć uczynił wolej Ester. Przyszli tedy król i Aman na ucztę, którą im królowa była zgotowała. **6**. I rzekł król do niej napiwszy się dostatkiem wina: Czego żądasz, abyć dano, o co prosisz? Byś też o pół królestwa mego prosiła, uprosisz. **7**. Któremu Ester odpowiedziała: Żądanie moje i prośba ta jest: **8**. Jeślim nalazła łaskę przed obliczem królewskim a jeśli się królowi podoba, żeby mi dał, o co żądam, i prośbę moję wypełnił, niech przyjdzie król i Aman na ucztę, którąm im zgotowała, a jutro otworzę królowi wolą moję. **9**. A tak wyszedł Aman onego dnia wesoły i ochotny. A gdy ujźrzał Mardocheusza siedzącego przede drzwiami pałacu, iż nie tylko nie wstał ku niemu, ale ani się ruszył z miejsca siedzenia swego, rozjadł się okrutnie. **10**. I nie pokazując gniewu, wróciwszy się do domu swego, wezwał do siebie przyjaciół swych i Zares żonę swoję, **11**. i przełożył im wielkość bogactw swoich, i gromadę synów, i z jak wielką chwałą wywyższył go król nad wszytkie książęta i sługi swoje. **12**. A potym rzekł: Królowa też Ester żadnego innego nie wezwała na ucztę z królem, jedno mnie; u której też jutro z królem obiedwać mam. **13**. A choć to wszytko mam, zda mi się, jakobych nic nie miał, póki będę patrzył na Mardocheusza Żyda siedzącego przede drzwiami królewskimi. **14**. I odpowiedzieli mu Zares, żona jego, i inni przyjaciele: Każ nagotować wysokie drzewa mające wzwyż pięćdziesiąt łokci, a rano mów królowi, aby na nim Mardocheusz był obieszon, i tak pójdziesz z królem na ucztę wesoły. Spodobała mu się rada i kazał nagotować wysoką szubienicę.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.